



Grillowanie po krakowsku

2019-06-03

Specjalne miejsca do grillowania w każdej krakowskiej dzielnicy - to pomysł Rafała Komarewicza, wiceprzewodniczącego Rady Miasta Krakowa i jednocześnie szefa klubu Przyjazny Kraków. Opowiada o tym pomysle w rozmowie z Łukaszem Nowakowskim.

Złożył Pan interpelację do Prezydenta z propozycją, aby na terenie miasta wyznaczyć miejsca, w których będzie można legalnie grillować. Skąd taki pomysł?

RK: Podczas długiego weekendu spacerowałem po Skałkach Twardowskiego oraz Zakrzówku. Wieczorem zauważyłem, że kilka grup osób rozpala ogniska oraz korzysta z uroków grillowania. Regulamin terenów zielonych nie zezwala jednak na używanie ognia na tym obszarze. Podobnie jest w krakowskich parkach, gdzie postawienie grilla i rozpalenie go może skutkować mandatem karnym. A przecież powinniśmy pozwolić mieszkańcom Krakowa na rozpalać grilla w parkach czy na innych terenach zielonych. Nie każdy krakowianin ma ogródek, w którym może swobodnie grillować.

Gdzie mogłyby pojawić się pierwsze miejsca do grillowania?

RK: Mam upatrzonych kilka lokalizacji. Według mnie powinniśmy rozpocząć od zalewu Bagry. Ten zbiornik w upalne dni jest oblegany przez mieszkańców Podgórze. Nie ukrywajmy - już teraz krakowianie w każdy cieplejszy wieczór grillują nad Bagrami. Proponuję, aby Miasto postawiło tam specjalne pojemniki na popiół oraz jeszcze więcej koszy na odpady, które powstają podczas grillowania. Należy zapewnić mieszkańcom bezpiecznie miejsce do rozpalenia grilla i spędzania miłych chwil ze znajomymi.

W Pana interpelacji można wyczytać, że takie miejsca do grillowania powinno powstać w każdej dzielnicy.

RK: To jest plan minimum. Dla Dzielnicy XIII Podgórze już mam dwie propozycje. Chciałbym, aby - poza Bagrami - grilla można było rozpalać również przy kopcu Krakusa. To miejsce również jest tłumnie odwiedzane przez krakowian. Teren bezpośrednio pod Kopcem byłby idealny.

Nie obawia się Pan problemów z bezpieczeństwem przeciwpożarowym i utrzymaniem porządku?

RK: Miejsca do grillowania tworzone są już w miastach niemieckich. Tam nawet na połowie obszaru parku można rozpalić nie tylko grilla, ale również ognisko. Nie musimy wzorców szukać daleko. Wystarczy, że zobaczymy, jak z tym radzi sobie Warszawa. W stolicy w prawie każdym miejskim parku są miejsca, gdzie można grillować. Kategoryczny zakaz obowiązuje tylko w zabytkowych parkach, np. w Łazienkach Królewskich. Podobnie powinniśmy do tej kwestii podejść w Krakowie. Powrócę jeszcze do kwestii bezpieczeństwa. Miasto przed wyznaczeniem specjalnego miejsca musi wcześniej odpowiednio je zabezpieczyć, np. poprzez stworzenie niepalnego podłoża z kamienia i piasku. Trzeba również ustawiać więcej koszy, aby mieszkańcy mieli gdzie wrzucić odpady, które powstają podczas grillowania. Zachowanie porządku oraz



**Magiczny
Kraków**

zapewnienie bezpieczeństwa są kluczowe.

Podczas dyskusji na Pana facebookowym profilu pojawiły się głosy, że od 1 września w Krakowie nie będzie można już w ogóle zapalić grilla. W życie wchodzi całkowity zakaz palenia węglem w mieście. Czy dotyczyć będzie także grillowania?

RK: To mit. Uchwała małopolskiego sejmiku zakazuje stosowania paliw stałych, jak np. węgiel czy drewno, w piecach oraz grillach, które są przytwierdzone do ziemi. Wciąż można będzie korzystać z mobilnych grillów, także po 1 września. Zakaz, mówiąc wprost, nie obejmuje przenośnych instalacji grillowych, których używamy w sezonie letnim.

**Rafał Komarewicz - wiceprzewodniczący Rady Miasta Krakowa,
przewodniczący klubu radnych Przyjazny Kraków**